

STANISŁAW KŁOSOWSKI CHŁOPAK Z SOSNOWCA

Opracował: Wojtek Rudzki kl. VIIIA

Bibliografia: Wikipedia, Gazeta Wyborcza z dnia 01.11.2021, Nasz Tygodnik 16.04.2021,
Facebook – strona Miasta Sosnowiec



Kompletnie zapomniany, choć zasługuje na naszą pamięć. Wybitny „chłopak z Sosnowca” – **Stanisław Kłosowski**, przez kolegów zwany „Kuba”.

Podczas II wojny światowej wyróżniający się swymi niezwykłymi umiejętnościami pilot lotnictwa bombowego, transportowego oraz specjalnego przeznaczenia.

Stanisław Kłosowski urodził się 11 stycznia 1913 roku na Niwce, obecnej dzielnicy Sosnowca.

W rodzinnej miejscowości ukończył cztery klasy szkoły podstawowej i cztery klasy gimnazjum. W 1930 roku wstąpił do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy, którą ukończył w 1933 roku, tam też ukończył kurs podstawowego pilotażu. Przydzielony do 22 eskadry bombowej 2 pułku lotniczego w Krakowie. W 1934 roku powrócił do Grudziądza i odbył tam kurs wyższego pilotażu. W kwietniu 1939 roku został przeniesiony do I pułku lotniczego w Warszawie gdzie odbył szkolenie na samolotach PZL.37.Łoś. Po jego ukończeniu otrzymał przydział do 216 eskadry bombowej i w jej składzie walczył w kampanii wrześniowej.

17 września ewakuowała się rzutem powietrznym do Rumunii.



Od lewej: Franciszek Zaremba, Stanisław Jensen,
Stanisław Kłosowski i Julian Pieniążek

Następnie przez Jugosławię i Grecję przedostał się do Francji, gdzie trafił do Centrum Wyszkożenia Lotnictwa w Lyon-Bron. Pod koniec grudnia 1939, jako jeden z pierwszych zgłosił się do polskich jednostek lotniczych formowanych w Wielkiej Brytanii, otrzymał numer służbowy RAF 780172. Przeszkolony w Centrum Wyszkożenia Lotnictwa w Eastchurch, następnie w bazie lotniczej RAF Bramcote, później w 18 Operation Training Unit (OTU). 23 lipca 1940 roku otrzymał przydział do dywizjonu 301. Pierwszy lot bojowy odbył w nocy z 17 na 18 września 1940r, bombardując niemieckie barki desantowe we francuskiej porcie w Boulogne. W nocy z 1 na 2 stycznia 1941r, w drodze powrotnej z operacji mającej na celu bombardowanie Bremy, był jedynym pilotem, któremu udało się wylądować na macierzystym lotnisku Swinderby. Dwie inne załogi, które przy widoczności sięgającej zaledwie kilku metrów próbowały lądować na pobliskim lotnisku Waddington, zginęły.



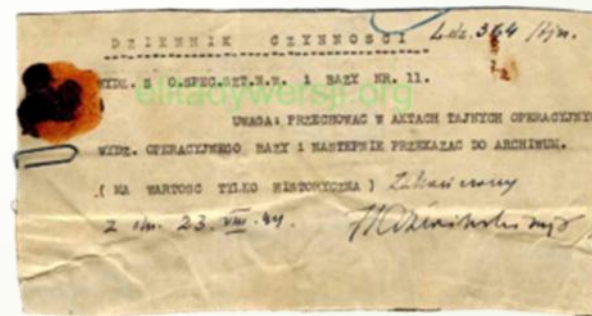
W nocy z 11 na 12 czerwca 1941r w drodze powrotnej z Dusseldorfu Wellington załogi Kosowskiego został zaatakowany i poważnie uszkodzony przez niemiecki nocny myśliwiec. Mimo uszkodzonych klap oraz podwozia załoga udało się awaryjnie lądować w bazie, nie odnosząc przy tym większych obrażeń. Po tej akcji generalny Inspektor Polskich Sił Powietrznych generał Stanisław Ujejski 27 czerwca 1941 udekorował Kłosowskiego Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari.



Po ukończeniu pierwszej tury bojowej w 301 Dywizjonie Bombowym zgłosił się na ochotnika do wykonywania lotów specjalnych SOE do okupowanej Polski. Pod koniec listopada 1941r otrzymał przydział do brytyjskiego 138 Dywizjonu Specjalnego Przeznaczenia RAF, który w tym czasie był jedyną jednostką lotnictwa niosącą pomoc dla podziemia w okupowanych krajach.

Od października 1941 jego dywizjon stacjonował na tajnym lotnisku RAF Tempsford. Pierwszy lot do Polski odbył nocą 27/28 grudnia 1941 w operacji lotniczej "Jacket", w której zrzucono czterech cichociemnych, w tym kpt. Macieja Kalenkiewicza. Ogółem pilotował samolot w ok. 70 tajnych operacjach SOE, w tym 33 do Polski, wykonując 12 zrzutów cichociemnych oraz 6 kurierów, a także 20 zrzutów zaopatrzenia dla Armii Krajowej.

W nocy 29/30 października 1942 wykonywał lot w operacji lotniczej "Wrench", z zadaniem zbombardowania siedziby Gestapo w Warszawie. Samolot podczas nalotu pilotował Kazimierz Szrajer, który przy ograniczonej widoczności w nocy, pomimo trzykrotnego podejścia, przy prędkości 200 km/ godz., nie był w stanie rzucić bomb na cel. Symulując lądowanie, po wyłożeniu przez Niemców świateł, zrzucono sześć bomb (łącznie 2 tys. funtów) na dobrze oświetlony cel zapasowy - lotnisko Okęcie. Podczas lotu powrotnego jego Hawkifax W-7774 "T" został ostrzelany przez niemiecki myśliwiec Ju-88, który uszkodził jeden silnik, ster kierunku i system kontroli paliwa. Stanisław Kłosowski mistrzowsko wodował na Morzu Północnym, tak że jeszcze dwie godziny później samolot utrzymywał się na wodzie! Cała załoga została uratowana.



W styczniu 1943, po zakończeniu drugiej tury lotów bojowych nadal w 138 Dywizjonie RAF jako instruktor pilotażu, oczekiwał na zgodę Naczelnego Wodza na kontynuowanie lotów bojowych. Po jej uzyskaniu, 13 sierpnia 1943 skierowany do 1 OTU na przeszkolenie na samolotach Consolidated B-24 Liberator. Po ukończeniu szkolenia powrócił do 138. dywizjonu i kontynuował loty m.in. do okupowanej Polski. Podczas jednego z takich lotów, w operacji lotniczej "Neon 4", w nocy 9/10 września 1943, jego samolot w drodze na zrzutowisko został nad Danią ostrzelany przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą, a w drodze powrotnej zaatakowany przez dwa niemieckie Messerschmitty. Pomimo ciężkiego uszkodzenia maszyny, Kłosowski zdołał doprowadzić samolot na lotnisko w Wielkiej Brytanii.



W nocy 20/21 października 1943, w tajnej operacji lotniczej SOE o kryptonimie „Cottage 10” wykonał Liberatorem BZ-860 „U”, lot trasą liczącą ok. 4,5 tys. km. Był to **najdłuższy lot w historii lotów specjalnych do Polski** oraz jeden z najdłuższych w historii RAF – trwał aż 16 godzin i 30 minut! Był to także ostatni lot specjalny z lotniska RAF Tempsford do Polski.



Od 1 kwietnia 1943 w składzie utworzonej w 138 Dywizjonie RAF polskiej eskadry "C", 3 listopada 1943 przekształconej w polską 1586 Eskadrę Specjalnego Przeznaczenia. Przebazowano ją początkowo na lotnisko Sidi Amor koło Tunisu, skąd wykonał dwa loty specjalne w operacjach zrzutów materiałowych dla Armii Krajowej. 19 grudnia 1943 eskadrę przebazowano na lotnisko Campo Casale pod Brindisi (Włochy). Stamtąd przerzucił do okupowanej Polski, w kolejnych operacjach SOE **5** cichociemnych (łącznie **45**) oraz zaopatrzenia dla Armii Krajowej. W nocy 24/25 maja 1944 wykonał ostatni lot bojowy. Powrócił do Wielkiej Brytanii, przydzielony do Ośrodka Zapasowego Lotnictwa w Blackpool. Od października 1944 instruktor pilotażu w 18 OTU, na jego wniosek od 15 lutego 1945 przydzielony do 45. Grupy Transportowej, gdzie służył do zakończenia wojny. Pod koniec stycznia 1946 formalnie przydzielony do 301. dywizjonu, przeformowanego w jednostkę transportową. W grudniu 1946 wstąpił do :Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.



Po demobilizacji nie zdecydował się na powrót do Polski i pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, zamieszkał w Londynie. Pozostał osobą samotną.

Odnosił poważne obrażenia 17 września 1971 w wypadku samochodowym. Zmarł 24 września 1971r. w St. Leonard Hospital w Londynie, został pochowany w Streatham Park Cemetery, Rodwan Road – Sq. 33A, gr. 59 641.



- Był jednym z siedmiu lotników (alfabetycznie: Aleksander Gabszewicz, Eugeniusz Horbaczewski, Stanisław Kłosowski, Stanisław Król, Marian Pisarek, Stanisław Skalski, Zbigniew Szostak) odznaczonych Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari i jedynym podoficerem, który dostał tego zaszczytu i jednym z niewielu, którzy zostali odznaczeni DFC po raz drugi.
- Był jednym z niewielu lotników (obok wspomnianych: Zbigniewa Szostaka i nawigatora Stanisława Króla oraz pilota Jana Cholewy) lotnictwa bombowego, którzy wykonali sporo ponad 100 lotów bojowych nad terenem nieprzyjaciela (jedna tura lotów bojowych to 30 lotów).
- Mimo wielu przymusowych lądowań (po zestrzeleniu), nikt z załogi na pokładzie uszkodzonych maszyn nie poniósł śmierci ani nie odniósł obrażeń.
- Zdecydowaną większość lotów bojowych wykonał z dowódcą 1586 ESP mjr. naw. Stanisławem Królem (inni członkowie załogi wielokrotnie się zmieniali), przez co duet Król/Kłosowski zyskał nieoficjalną nazwę „królewskiej załogi”.



Za swą służbę otrzymał odznaczenia:

- Krzyż Złoty Orderu Virtuti Militari nr 31
- Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari nr 9065
- Krzyż Walecznych – czterokrotnie
- Medal Lotniczy – czterokrotnie
- DFC – dwukrotnie
- Distinguished Flying Medal
- 1939-45 Star
- Air Crew Europe Star
- Africa Star
- Italy Star
- Defence Medal
- War Medal 1939-1945



Kłosowski odmawiał przełożonym skierowania go na kurs oficerski. Wolał latać. W tym był dobry. W niedługim czasie po ukończeniu pierwszej tury operacyjnej w dywizjonie bombowym rozpoczął loty specjalne ze zrzutami do kraju. Po ukończeniu drugiej tury pozostał w jednostce w charakterze instruktora. Wykonywał loty treningowe z mniej doświadczonymi pilotami.

Złoty Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari otrzymał w marcu 1944 na wniosek dowódcy Polskich Sił Powietrznych. Był wówczas starszym sierżantem. Do stopnia chorążego został awansowany dopiero pod koniec trzeciej tury – w maju 1944r. W uzasadnieniu nadania mu odznaczenia Złoty Krzyż znalazły się słowa:

„ Był pierwszym pilotem załogi, która rozpoczęła loty specjalne. Mimo ciężkich przejść w poprzednich lotach bojowych wykazywał stale wielką ofiarności i poświęcenie dla służby, wykonując do tej pory największą ilość zadań bojowych w lotnictwie polskim”.



10 lutego 2021 prezes Fundacji dla Demokracji Ryszard M. Zajac zwrócił się do Rady Miejskiej Sosnowca z petycją w sprawie upamiętnienia **Stanisława Kłosowskiego** – wybitnego pilota lotnictwa bombowego i transportowego oraz lotnictwa specjalnego przeznaczenia w operacjach lotniczych Special Operations Executive (SOE), wykonującego m.in. zrzuty Cichociemnych oraz zaopatrzenia dla Armii Krajowej.

Pismem z 21 czerwca 2021 naczelnik Wydziału Geodezji i Kartografii Urzędu Miejskiego w Sosnowcu poinformował, iż **„była ona przedmiotem spotkania Miejskiego Zespołu Nazewnictwa Ulic i Obiektów Publicznych, Zespół pozytywnie zaopiniował wniosek zawarty w petycji. Odrębną kwestią pozostaje sposób upamiętnienia”**



28 października 2021 Rada Miejska Sosnowca jednogłośnie podjęła uchwałę o nadaniu imienia Stanisława Kłosowskiego skwerowi u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Wygoda – w rodzinnej dzielnicy Niwka, niedaleko kościoła, w którym wybitny pilot z Sosnowca został ochrzczony.

Wszyscy obecni radni głosowali za uchwałą, ponad podziałami politycznymi.

8 listopada 2021 do prezydenta Sosnowca wpłynął wniosek z prośbą upamiętnienia na skwerze imienia Stanisława Kłosowskiego także 105 osób – personelu lotniczego Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii – urodzonych w Sosnowcu.



Stanisław Kłosowski był niezwykle skromnym i lubianym przez wszystkich człowiekiem, a dla Nas pozostanie w pamięci jako zasłużony bohater.

